

Marek Wierzbicki

(Warszawa)

Polacy i Białorusini wobec procesu tworzenia podstaw władzy radzieckiej (wrzesień-październik 1939 r.)

Równocześnie z agresją sowiecką na Polskę (17 września 1939 r.) na obszarze ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej¹ rozpoczął się proces kształtowania się podstaw władzy sowieckiej. Zmierzał on do trwałego połączenia ziem północno-wschodnich II RP (jak również jej ziem południowo-wschodnich) z ZSRR, co ze swej natury było sprzeczne z interesami państwa polskiego, a także nielegalne z punktu widzenia prawa międzynarodowego. Pociągało to za sobą likwidację struktur państwa polskiego oraz instytucji i organizacji (społecznych, gospodarczych i politycznych) istniejących na tym obszarze w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Ponadto wiązało się on z likwidacją dominującej pozycji społeczności polskiej na obszarach północno-wschodnich przedwojennej Polski (tradycyjnie nazywanych przez Polaków „Kresami”) zamieszkiwanych przez ludność polską i białoruską (a ponadto żydowską, litewską, rosyjską, ukraińską), na polu politycznym, gospodarczym i społecznym. Wreszcie jego ważnym elementem była likwidacja polskich elit politycznych, ekonomicznych, społecznych i intelektualnych. Tak więc dobrowolne i aktywne włączenie się w ten proces musiało wiązać się

¹ Pojęcie „ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej” (zwanych tradycyjnie „Kresami północno-wschodnimi II RP”) nie zostało nigdy dokładnie zdefiniowane. Najczęściej pod tym pojęciem rozumiano obszar północno-wschodnich województw przedwojennej Polski: wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i częściowo białostockiego (powiaty: Grodno i Wołkowysk). Zamieszkiwali je Białorusini, Polacy, Rosjanie Litwini, Ukraińcy i nieliczni przedstawiciele innych narodowości (np. Tatarzy).

z opowiedzeniem — mniej lub bardziej świadomie — przeciw państwu polskiemu i znacznej części polskiego społeczeństwa kresowego.

Istotnym zagadnieniem, stanowiącym najważniejszy problem badawczy omawiany w niniejszym artykule jest stosunek ludności polskiej i białoruskiej do procesu tworzenia struktur terenowych administracji sowieckiej na tym terytorium, a więc Zarządów Tymczasowych, Komitetów Miasteczkowych i Włościańskich (Chłopskich) oraz Milicji Obywatelskiej². Wydaje mi się, że można wyodrębnić dwa etapy tego procesu:

1) Okres tworzenia struktur władzy w imieniu ZSRR przed nadejściem jednostek Armii Czerwonej (Komitety Rewolucyjne i uzbrojone bojówki często nazywające siebie „milicją”).

2) Proces budowania struktur władzy sowieckiej przez Armię Czerwoną będący realizacją poleceń partyjnego kierownictwa państwa sowieckiego, dokonywany w oparciu o precyzyjne instrukcje i rozkazy.

Tworzenie struktur władzy sowieckiej przed nadejściem Armii Czerwonej

Analiza dostępnych materiałów historycznych z drugiej połowy września 1939 r. pozwala stwierdzić, że z chwilą wkroczenia Armii Czerwonej na terytorium Polski we wszystkich niemal powiatach ziem północno-wschodnich II RP zaczęły powstawać samowładne organa władzy, tytułujące siebie „władzą radziecką” i przejmujących kontrolę nad terenem w imieniu ZSRR. Najczęściej przyjmowały one nazwę „Komitetów Rewolucyjnych”. Przy komitetach rewolucyjnych powstawały również uzbrojone bojówki, które czuwały nad zabezpieczeniem „porządku rewolucyjnego” na swoim terenie i pomagały Armii Czerwonej w rozbijaniu zbrojnego oporu Wojska Polskiego i ludności cywilnej³. W jednej z wielu, dość podobnych relacji, czytamy: „W momencie wkraczania bolszewików do pow. Prużany władzę objęli miejscowi komuniści rekrutujący się w większości z Żydów i Białorusinów, członków kompartii, względnie członków KPZB, oraz elementu przestępczego. Element ten zorganizował milicję czerwoną, oraz komitety w miastach i wsiach. Z poczynań tych widoczne było, że komuniści polscy jeszcze przed wkroczeniem bolszewików na teren Polski byli w posiadaniu dokładnych instrukcji, co mają czynić w momencie wkraczania czerwonej armii na teren Polski”⁴.

² W terminologii sowieckiej określano ją mianem „Robotniczo-Chłopskiej Milicji”, niemniej w pierwszych tygodniach okupacji sowieckiej, na „Zachodniej Białorusi” w dokumentach sowieckich spotykamy nazwę „Milicja Obywatelska”.

³ Działalność dywersyjna i partyzancka wymierzona przeciwko państwu polskiemu została opisana w mojej pracy doktorskiej poświęconej stosunkom polsko-białoruskim w latach 1939-1941, którą ukończyłem w 1996 r.

⁴ J. F., urzędnik, Leżajka, gmina Rudniki, rel. 6862, PRUŻANA, Archiwum Wschodnie — Zbiory Hoover Institution (dalej: AW — HI). Materiały przekazane Archiwum Wschodniemu przez Instytut Hoovera zawierają m.in. zbiór relacji mieszkańców ziem północno-wschodnich II RP represjonowanych przez władze sowieckie na

Przytoczone świadectwo porusza kilka istotnych zagadnień m.in. problem spontaniczności w tworzeniu komitetów rewolucyjnych i prosowieckich bojówek a także kategorii ludzi zaangażowanych w te działania. Czy powoływanie tych struktur można uznać za krok rzeczywiście zaplanowany czy za spontaniczną reakcję niektórych grup ludności zamieszkującej te tereny? Brak odpowiednio szczegółowej dokumentacji dotyczącej tego zagadnienia, zwłaszcza ze strony sowieckiej, nie pozwala na jednoznaczną odpowiedź. Niemniej, za poglądem o zaplanowaniu tej operacji przez Sowieców przemawia kilka okoliczności. Po pierwsze — scenariusz tych wydarzeń był niemal jednaki na całym opisywanym terytorium. Niemal wszędzie tam gdzie zabrakło dostatecznie silnych polskich władz bezpieczeństwa lub jednostek Wojska Polskiego pojawiały się grupki sympatyków ZSRR organizujących rewolucyjne komitety, proklamujących władzę sowiecką i zabezpieczających marsz Armii Czerwonej w głąb terytorium Polski. Następnym charakterystycznym aspektem tego zjawiska była dominująca rola komunistów, byłych członków KPZB. Przekazy z większości powiatów opisywanego terenu potwierdzają pełnienie przez nich funkcji przywódczych, wskazując jednoznacznie na nich jako inicjatorów tych przedsięwzięć. Wprawdzie KPP i KPZB zostały rozwiązane przed wojną (1938), niemniej w terenie pozostała kadra zdeklarowanych zwolenników idei komunistycznej, dla której ZSRR był jej ucieleśnieniem. Należy pamiętać, że Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi jasno określała cele partii zarówno na polu politycznym jak i ekonomiczno-społecznym np. w uchwałach I Zjazdu KPZB z 1929 r. zatytułowanych „Sytuacja i zadania partii” znalazł się punkt o prowadzeniu walki z „okupacją Zachodniej Białorusi” (oczywiście chodziło o polską okupację), pod hasłem samookreślenia, aż do oderwania jej od Polski i połączenia z Białoruską Socjalistyczną Republiką Radziecką. Inne z zadań wskazywało na konieczność mobilizacji wiejskiego proletariatu, biedoty i podstawowej masy „średniaków” (czyli średniozamożnych rolników) do walki o rewolucyjne przemiany na wsi m.in o konfiskatę ziemi obszarnej, jej nacjonalizację i podział wśród chłopów. Organami powoływanymi do kierowania tą walką miały być komitety włościńskie⁵. Jeśli dodamy do tego szczegółowe instrukcje opracowane przez kierownictwo KPZB, wymieniające zadania sabotażowo-dywersyjne komórek partyjnych na wypadek wojny z Polską, to powstaje nieodparte wrażenie, że akcja byłych członków KPZB po 17 września była wprawdzie podjęta samodzielnie, tzn. przed przybyciem jednostek Armii Czerwonej, ale miała

temat sowieckiej okupacji tego obszaru w latach 1939-1941. Relacje te zostały sporządzone na polecenie gen. Władysława Andersa — dowódcy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR. Po wojnie zostały one uporządkowane wg powiatów, z których pochodzą, noszą więc potoczną nazwę „wyciągów powiatowych”.

⁵ Gosudarstwennyj Archiw Grodniejskoj Oblasti (dalej: GAGO), fond 9, opis 1, dzieło 7, list 22-27.

niewiele wspólnego z potocznie pojmowaną spontanicznością. Zresztą, szereg relacji ludności zamieszkującej Kresy północno-wschodnie II RP podkreśla wcześniejsze przygotowanie antypolskich wystąpień w pierwszych dniach sowieckiej agresji. Wg autorów tych relacji, brali w nich udział instruktorzy sowieckich służb specjalnych (na niektórych obszarach określani mianem „agitatorów”), wysyłani przez Sowietów na terytorium Polski przed 17 września 1939 r. Powoływanie samozwańczych struktur władzy w imieniu i dla poparcia ZSRR miało — poza doraźnymi korzyściami operacyjnymi i politycznymi jak np. organizowanie tzw. „uroczystych powitań wyzwolicielskiej Armii Czerwonej przez lud pracujący Zachodniej Białorusi” — ważny aspekt polityczny. Otóż, w wielu rejonach wojska sowieckie zastawały dobrze zorganizowane organa władzy „rewolucyjnej” kierowane i wspierane przez kadry zdeklarowanych zwolenników komunizmu i państwa sowieckiego. Ten czynnik miał niebagatelne znaczenie w czasie drugiego — i decydującego — etapu procesu budowania podstaw władzy sowieckiej tj. tworzenia struktur władz lokalnych, szczególnie na ich najniższym szczeblu.

Tworzenie władzy sowieckiej przez Armię Czerwoną

W momencie wkraczania na terytorium Polski jednostki Armii Czerwonej były wyposażone w szczegółowe instrukcje na temat odtworzenia życia społeczno-politycznego, a w tym struktur władzy, tyle tylko, że wg modelu stalinowskiego w jego „klasycznym” wydaniu. Władze sowieckie usiłowały przedstawić ówczesne wydarzenia na „Zachodniej Białorusi”⁶ jako „rewolucyjny zryw uciskanych mas pracujących przeciwko polskiemu obszarnikom i kapitalistom”. Wg tej tezy porządek polityczno-społeczny tworzący się na tamtym terenie miał być efektem swoistej rewolucji a więc wyrazem dążeń i woli ludu pracującego. W rzeczywistości ta rewolucja miała starannie zaplanowany i realizowany przebieg, była więc od początku „sterowana” przez Sowietów z dość dużym — szczególnie początkowo — powodzeniem. 16 września 1939 r. Rada Wojenna Frontu Białoruskiego wydała postanowienie Nr 1 „o zajęciu Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy w celu udzielenia pomocy uciskanim bratnim narodom: białoruskiemu i ukraińskiemu”. Czytamy w nim m.in.:

„1. Od razu po wkroczeniu naszego wojska, zajęciu tego czy owego miasta — stworzyć „Tymczasowe Zarządy” miast. Nie komitety rewolucyjne a „Tym-

⁶ Po zajęciu wschodnich terenów II Rzeczypospolitej przez Armię Czerwoną ziemie północno-wschodnie II RP zostały określone mianem „Zachodniej Białorusi” (pojęcie używane przez środowiska komunistyczne w Polsce i ZSRR od 1923 r.) i wcielone (15 XI 1939 r.) z wyjątkiem Wilna i zachodniej części Wileńszczyzny do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (BSRR), wraz z zachodnią częścią województwa białostockiego i trzema powiatami województwa warszawskiego (Łomża, Ostrołęka, Ostrów Mazowiecka). Terytorium tak rozumianej „Zachodniej Białorusi” podzielono wówczas na 5 obwodów (oblasti): baranowicki, białostocki, brzeski, piński i wilejski.

czasowe Zarządy” tego czy innego miasta, z: przedstawiciela Armii/w osobie jednego z funkcjonariuszy politycznych — on też /będzie/ przewodniczący/m/, przedstawiciela NKWD oraz po jednej osobie z robotników i lewicowej inteligencji.

2. Zdobyć drukarnie, papier i założyć gazetę, odpowiednio w języku białoruskim, ukraińskim i polskim. Jest to zadanie dla działów politycznych oraz delegowanych do nich działaczy politycznych i funkcjonariuszy NKWD.

3. Zorganizowanie zaopatrzenia ludności miejskiej w produkty, zdobycie magazynów żywności, zaangażowanie do tej sprawy robotników, nawiązanie ścisłego kontaktu z organizacjami robotniczymi, utworzenie gwardii robotniczej dla zaprowadzenia porządku rewolucyjnego.

4. Stworzyć w gminach Komitety Chłopskie z przedstawicieli biedniaków i średniaków dla zajęcia obszarniczej i klasztornej ziemi oraz ziemi wysokich urzędników państwowych i przekazania tej ziemi biedniakom i średniakom.

5. Żadnych kolchozów na razie nie zakładać i żadnych hasel nawołujących do zakładania kolchozów nie wygłaszać.

6. Wszystkie wymienione zadania /ust. 1-4/ mają na celu zburzenie istniejącej tu pańsko-burżuazyjnej władzy. Powinny być przeprowadzone przez funkcjonariuszy oraz delegowanych do Wojska działaczy politycznych i funkcjonariuszy NKWD. Powinny być przeprowadzone w imieniu Wojska, ponieważ do utworzenia nowej władzy jedyną władzą na zajętych terenach powinno być Wojsko i jego oddziały współdziałające z NKWD.

7. Dla rozstrzygnięcia kwestii charakteru nowej władzy oraz sposobów jej tworzenia powinny być zwołane 3 zgromadzenia ludowe (tzn. białoruskie, ukraińskie i polskie! — M. W.) na podstawie ogólnych wyborów⁷. /.../ Zgromadzenia ludowe powinny:

- a) zatwierdzić zajęcie ziemi obszarniczej przez Komitety Chłopskie;
- b) rozstrzygnąć kwestie charakteru tworzonej władzy, tzn. czy ta władza powinna być sowiecka czy burżuazyjna;
- c) podjąć decyzję o wejściu w skład ZSRR, tzn. włączeniu ukraińskich obwodów do składu USRR, białoruskich obwodów do BSRR oraz polskich obwodów do ZSRR w postaci Polskiej Związkowej Republiki So-

⁷ Wkrótce po zajęciu wschodnich terenów przedwojennej Polski władze sowieckie rozpoczęły przygotowania do wyborów do Zgromadzenia Narodowego (Ludowego) Zachodniej Białorusi i Ukrainy, natomiast zrezygnowały z powoływania Zgromadzenia Narodowego (Ludowego) polskiego. 22 X 1939 r. po kampanii przebiegającej w atmosferze terroru odbyły się „wybory”, które doprowadziły do wyłonienia Zgromadzeń: Białoruskiego i Ukraińskiego. Przymus i terror stosowany przez władze sowieckie, a także łamanie wszelkich reguł demokracji pozwala stwierdzić, że wybory te nie miały nic wspólnego z normalnie pojmowanymi głosowaniami przeprowadzanymi w państwach o ustroju demokratycznym. Ich celem była jedynie legitymizacja agresji sowieckiej na Polskę i usprawiedliwienie przed społecznością międzynarodową wcielenia ziem państwa polskiego do ZSRR.

wieckiej (władze sowieckie dość szybko zrezygnowały z realizacji tego zamierzenia — M. W.).

8. Unikać konfiskaty żywności, artykułów spożywczych oraz furazu od ludności.

9. Wszystko co potrzebne kupować od ludności za pieniądze w rublach sowieckich, po ogłoszeniu ludności o równości rubla wobec kursu złotego.

10. Szeroko wyjaśniać żołnierzom Armii Czerwonej historyczne znaczenie postawionych przed nimi zadań. /.../”⁸

Równocześnie naczelnicy zarządów politycznych armii wchodzących w skład tego frontu otrzymali polecenie wyselekcjonowania z poszczególnych jednostek najlepiej przygotowanych i najbardziej doświadczonych członków politycznej kadry dowódczej tzw. „politruków”. Wiele informacji na temat tych przygotowań dostarczył jeden z sowieckich dokumentów, zawierający sprawozdanie zarządu politycznego 3 Armii z przebiegu operacji tworzenia struktur władzy sowieckiej na terenie województwa wileńskiego⁹. Następnym etapem było szczegółowe poinstruowanie wybranych politruków o obszarze ich działania. Każdemu z nich przydzielono konkretny powiat, gminę a nawet wioski, w których miał doprowadzić do utworzenia Zarządów Tymczasowych i Komitetów Włościańskich. Wszystkie zarządy polityczne jednostek 3 Armii otrzymały instrukcje dokładnie określające poszczególne etapy „pracy” z miejscową ludnością a więc: porządek prowadzenia zebrań „wyborczych”, wyłaniania kandydatów do tych władz, ustalania ostatecznego składu zarządów tymczasowych i komitetów włościańskich. W tym ostatnim wypadku chodziło o kategorie miejscowej ludności, która mogła być dopuszczona do udziału w zarządach i komitetach. Jeszcze przed wkroczeniem na tereny Polski, do poszczególnych Zarządów Tymczasowych i Komitetów Włościańskich przydzielono funkcjonariuszy Komunistycznej Partii Białorusi i Armii Czerwonej, którzy mieli nadzorować ich pracę. Obecność członków sowieckiej partii komunistycznej w zarządach tymczasowych również nie była przypadkowa. Zostali tam przysłani przez sowieckie władze partyjne, aby wspomóc kadry wojskowe i NKWD w opanowaniu zajętego terenu i stworzeniu nowego ustroju społeczno-ekonomiczno-politycznego. Wyznaczone grupy operacyjne nie miały również problemów z przygotowaniem zadań dla nowych organów władzy lokalnej. Instrukcje przekazane przez sowieckie kierownictwo partyjne za pośrednictwem dowództwa Frontu Białoruskiego zawierały także najważniejsze zagadnienia do realizacji natychmiast

⁸ „Postanowienie Rady Wojennej Frontu Białoruskiego Nr 1. Ściśle tajne”, Filiał Gosudarstwiennogo Archiwa Grodniejskoj Oblasti — dawne Archiwum Obwodowego Komitetu KPZR w Grodnie (dalej: FGAGO), f. 9, op. 33, dz. 3, foliał 3.

⁹ „Informacja Zarządu Politycznego 3 Armii o wykonaniu polecenia Rady Wojennej Frontu Białoruskiego z 16.09.1939 r. nr 01”, Rossijskij Gosudarstwiennyj Wojennyj Archiw w Moskwie (dalej: RGWA), f. 35086, op. 1, dz. 256, l. 138.

po ich utworzeniu. Np. Zarząd Tymczasowy powiatu postawskiego (woj. wileńskie) bezpośrednio po utworzeniu wydał szereg decyzji m.in. o nacjonalizacji przedsiębiorstw, instytucji i majątków ziemskich w powiecie z równoczesną konfiskatą ziemi należącej do ziemiaństwa, klasztorów i parafii. Działo się to wszystko na prawie 6 tygodni przed obradami Zgromadzenia Narodowego Zachodniej Białorusi w Białymstoku, które „uchwaliło” deklarację o nacjonalizacji ziemi i konfiskacie majątków ziemskich i kościelnych¹⁰.

Wkrótce po wkroczeniu na terytorium Polski sowieckie dowództwo wojskowe w swoich rozkazach wydało kilka istotnych rozporządzeń tworzących formalne podstawy dla przygotowanych wcześniej a następnie realizowanych posunięć. 19 września 1939 r. dowódca Frontu Białoruskiego Michaił Kowalow wydał rozkaz, w którym nakazywał powołanie w miastach Zarządów Tymczasowych ds. administracyjnych w celu „odbudowania życia społeczno-gospodarczego na terenach Zachodniej Białorusi”. Dokument ten stał się oficjalną podstawą tworzenia struktur administracji sowieckiej na terenach Kresów północno-wschodnich. W rozkazie z 19 września znalazła się także decyzja o zrównaniu kursu złotego i rubla oraz wezwanie do zdania broni przez obywateli i walki o ochronę „porządku rewolucyjnego”¹¹. W ślad za nim dowódca Frontu Białoruskiego wydał następny rozkaz (21 września 1939 r.) nakazujący zarządom tymczasowym utworzenie Milicji Obywatelskiej we wszystkich miastach i osiedlach dla ochrony „porządku rewolucyjnego” i walki z elementem przestępczym. Drugą formacją powoływaną tym rozkazem była Gwardia Robotnicza, przeznaczona do zwalczania różnego rodzaju „band”, a więc zarówno tych o charakterze kryminalnym jak i politycznym, czyli „grup oficerskich, policyjno-żandarmskich i żołnierskich byłej polskiej armii”. Gwardia Robotnicza miała być traktowana jako grupy operacyjne wykorzystywane do zadań specjalnych, stąd rozkaz przypominał o starannej selekcji kandydatów do tej formacji¹².

Grupy operacyjne Armii Czerwonej rozpoczęły swoją działalność natychmiast po przekroczeniu granic Polski przez wojska sowieckie i dotarciu na wybrany wcześniej teren. Scenariusz tych operacji był praktycznie jednako- wy: oficerowie polityczni Armii Czerwonej (czy raczej funkcjonariusze polityczni) organizowali ogólne zebranie mieszkańców gminy, miasteczka lub wsi, które miało dokonać „wyboru” nowych władz lokalnych. Całemu przedsięwzięciu nadawano pozory demokratycznej procedury, niemniej miało ono niewiele wspólnego z demokracją. Mimo, że gdziekolwiek zebrani mogli dyskutować poszczególne kandydatury i autentycznie głosowali za nimi, to

¹⁰ „Informacja Zarządu Politycznego 3 Armii...”, RGWA, f. 35086, op. 1, dz. 256, l. 138.

¹¹ „Rozkaz głównodowodzącego Frontu Białoruskiego”, Mińsk 19.09.39 r., Gosudarstwiennyj Archiw Brianskij Oblasti (dalej: GABO), R-292, op. 1, dz. 1, strona 1.

¹² „Rozkaz głównodowodzącego Frontu Białoruskiego”, Mińsk 21.09.39 r., GABO, R-292, op. 1, dz. 1, s. 1.

w praktyce ostateczny głos zawsze należał do politruków. Ci zaś przykładali niewielką wagę do przestrzegania reguł „burżuazyjnej demokracji”. W efekcie zebrania wyborcze z reguły przebiegały w myśl satyrycznego powiedzenia: „głosowali jak chcieli, a wybrali kogo trzeba”, tzn. skład powoływanych organów władzy lokalnej musiał zawsze uzyskać akceptację przedstawicieli grup operacyjnych Armii Czerwonej. Sprawozdania zarządu politycznego sowieckiej 3 Armii podkreślały niezwykle przyjazne lub wręcz entuzjastyczne nastawienie miejscowej ludności, która miała masowo uczestniczyć w mitingach wyborczych np. w mitingu wyborczym gminy Brasław powiatu brasławskiego miało wziąć udział ponad 1 500 osób, w wyborach komitetu włościańskiego gminy Dryświaty tego samego powiatu ok. 3 000 chłopów itp.¹³ Bez wątpienia pewna część ludności (zwłaszcza białoruskiej i żydowskiej) uczestniczyła w tych imprezach dobrowolnie, a nawet z entuzjazmem (świadczą o tym chociażby jej pozytywny stosunek do wkraczających jednostek Armii Czerwonej), jednak rzeczywistość nie była tak optymistycznie jednoznaczna. Liczne przekazy historyczne mówią o przymusowym charakterze wieców wyborczych, na które „zapraszano” miejscową ludność chodząc od domu do domu i wypędzając opornych z mieszkań. W jednej z relacji z powiatu nieświeskiego czytamy: „Tegoż dnia tj. 17 IX zarządzono ogólne zebranie wszystkich mieszkańców wsi w celu utworzenia miejscowego komitetu. Ludność na zebranie szła bardzo niechętnie, toteż NKWdzista wraz z milicjantami chodzili od domu do domu i wypędzali mieszkańców by wszyscy szli na zebranie. Z chwilą zgromadzenia się ludzi został z góry wyznaczony komitet. Na prezesa komitetu został wyznaczony przez NKWD miejscowy drobny rolnik Słonim Andrzej, a jego zastępcą mianowany milicjant Rutko”¹⁴. Metody odnotowane w tej relacji stosowano praktycznie wszędzie. Zarząd polityczny 3 Armii donosił w swoich sprawozdaniach o próbach przeniknięcia do komitetów byłych wójtów, handlarzy czy bogatszych gospodarzy („kułaków”), które udaremniaли funkcjonariusze sowieccy przy wydatnej pomocy miejscowego, biedniackiego aktywu. Możemy się tylko domyślać, że w takich sytuacjach uczestnicy zebrania próbowali wytypować do nowych władz ludzi cieszących się szacunkiem i poparciem miejscowej ludności, niezależnie od ich klasowej proveniencji i politycznej przeszłości. Niestety, nie pasowali oni do obowiązującego „klucza”, wg którego wojskowe grupy operacyjne selekcjonowały kandydatów do nowych władz lokalnych¹⁵. Sowietci stosowali praktykę arbitralnej ingerencji w decyzje lokalnych społeczności również w stosunku do komitetów rewolucyjnych powoływanych jeszcze przed nadejściem jednostek Armii Czerwonej. Nie miało większego znaczenia, że

¹³ „Informacja Zarządu Politycznego 3 Armii...”, RGWA, f. 35086, op. 1, dz. 256, l. 139-140.

¹⁴ F. H., gajowy, Rubieżów, gm. Zaostrowiecze, rel. 2667, NIEŚWIEŻ, AW — HI.

¹⁵ „Informacja Zarządu Politycznego 3 Armii...”, RGWA, f. 35086, op. 1, dz. 256, l. 140.

stworzono je dla aktywnego wsparcia agresji sowieckiej. Przykładem takiego podejścia do tych struktur były losy Komitetu Włociańskiego (Rewolucyjnego) miasteczka i gminy Widze (pow. Brasław), powołanego przez miejscową ludność jeszcze przed wkroczeniem wojsk sowieckich. Obok komitetu powstał wówczas niewielki oddział uzbrojony w strzelby do ochrony porządku w miasteczku. Jednakże, skład tego komitetu nie uzyskał aprobaty sowieckich politruków, ponieważ — jak informował naczelnik wydziału politycznego 3 Armii — znaleźli się w nim wyłącznie mieszkańcy miasteczka. W związku z tym przedstawiciel Armii Czerwonej wyjaśnił niewłaściwość takiego rozwiązania i podkreślił konieczność stworzenia takiego komitetu, w którym znaleźliby się również chłopci z wiosek należących do tej gminy. Oczywiście dotychczasowy komitet „zrozumiał” swój „błąd” i natychmiast dokonał samorozwiązania. W jego miejsce powstał nowy 7-osobowy Komitet Włociański, w którym znalazło się 5 chłopów (biedniaków i średniaków) oraz jedynie dwóch przedstawicieli miasteczka. Władze sowieckie podkreślały fakt jednogłośnego przyjęcia kandydatur do komitetu przez ponad 1 500 uczestników mityngu¹⁶. Wydaje się jednak, że nie mieli oni większego wyboru i woleli dostosować się do woli funkcjonariuszy sowieckich. W wielu przypadkach sowieckie grupy operacyjne akceptowały jednak istnienie komitetów rewolucyjnych i bojówek tzw. „milicji” powstałych jeszcze przed nadejściem jednostek Armii Czerwonej, powierzając ich członkom kierowanie Komitetami Włociańskimi i posterunkami Milicji Obywatelskiej np. w powiecie szczuczyńskim¹⁷. Mimo przypadków arbitralnego traktowania komitetów rewolucyjnych, bez wątpienia stanowiły one ważne zaplecze kadrowe dla nowo tworzonych organów sowieckiej administracji lokalnej. Tam, gdzie nie było chętnych do utworzenia Komitetów Włociańskich, politruki wyznaczali pod przymusem upatrzonych kandydatów. Do takich sytuacji dochodziło zarówno na terenach zamieszkałych przez ludność polską i białoruską (pow. Stołpce, Brześć n. Bugiem), jak i tam, gdzie dominowali Polacy np. w Łomżyńskim¹⁸.

Z jakich grup społeczeństwa ziem północno-wschodnich II RP rekrutowali się członkowie tych władz?

Jeszcze przed rozpoczęciem agresji na Polskę sowieckie kierownictwo partyjne opracowało specjalne kryteria, które musieli spełniać potencjalni członkowie Zarządów Tymczasowych i Komitetów Włociańskich, pochodzący z tego obszaru. Pierwszym, nieustannie podkreślanym w sowieckich dokumentach było kryterium przynależności klasowej. A więc preferencje uzyska-

¹⁶ „Informacja Zarządu Politycznego 3 Armii...”, RGWA, f. 35086, op. 1, dz. 256, l. 140-141.

¹⁷ J. M., kupiec, rel. 7582, SZCZUCZYN, AW — HI.

¹⁸ Jan Martysiuk, rolnik, wieś Nowe Poniatowo, gm. Wielkoryta, BRZEŚĆ N/ BUGIEM, AW — HI. S. W., Maliszewo, rel. 6292, ŁOMŻA, AW — HI.

wali reprezentanci warstw najuboższych: robotnicy rolni (fornale, parobkowie), bezrolni, małorolni i średniozamożni chłopci, którzy mieli stanowić niejako ex definitione zaplecze władzy sowieckiej i zaprogramowanej przez nią „rewolucji” na „Zachodniej Białorusi” wymierzonej m.in. przeciwko zamożniejszym warstwom ludności. To stanowisko odzwierciedlają wyniki „wyborów” ze wspomnianego powiatu brasławskiego: w komitetach włościńskich gmin Brasław, Dryświaty, Słoboda, Widze, Edy i Rymszany znalazło się 18 biedniaków, 3 bezrolnych, 1 parobek, 5 średniaków, 1 chałupnik i 1 rybak¹⁹. Podobne informacje przekazują relacje z innych terenów np. z pow. łomżyńskiego. Wg jednej z relacji do powoływanych komitetów dopuszczano tam jedynie bezrolnych i rolników posiadających do 5 ha. Inna mówiła o powołaniu na „předsiedziela” komitetu najbiedniejszego rolnika we wsi²⁰. W kolejnej relacji z tego powiatu czytamy: „Na wiosce zrobili Sowietci zebranie, wystawili jednego robotnika murarza na miejsce sołtysa. Omówili, że on będzie dobry i tylko zapytali się, kto przeciw temu. Lecz takich było pełno, lecz nikt nie odważył się odezwać”²¹. W powiecie sokólskim funkcjonariusze sowieccy jasno wyjaśnili kryteria wyborów do Komitetów Włościńskich: „W kilka dni zarządzili zebranie — wspomina jeden z tamtejszych rolników — żeby przyszedł wójt i sołtysi, zażądali od wójta oddanie wszystkich dokumentów gminnych, jak również i od sołtysów. Tegoż samego dnia powiedzieli, że kto był jakim urzędnikiem za Polaków, to nie może być, proszą wybierać tylko samych biednych, bo bogaty nie może być; [...] tegoż samego dnia wybrali i wójta, zwykłego robotnika; kiedy ludność odezwała się, że oni żadnego pojęcia nie mają i oni nie potrafią poprowadzić, to powiedzieli: „To nic, my ich poduczmy”²². Jak widać kryteria ideologiczne miały większe znaczenie niż zdrowy rozsądek miejscowej ludności.

W tej relacji napotykaemy również wzmiankę o następnym z kryteriów stosowanych przez władze sowieckie przy powoływaniu do Zarządów Tymczasowych i Komitetów Włościńskich. Były nim związki z przedwojennym państwem polskim. Wszystkie osoby, które pełniły funkcje w przedwojennym aparacie polskiej administracji samorządowej musiały być — natychmiast lub po pewnym czasie — odsunięte od udziału w organach nowej władzy lokalnej. Dołączono do nich członków przedwojennych organizacji społecznych i politycznych, zwłaszcza tych, które posiadały jasno sprecyzowany profil patriotyczny lub wspierały politykę władz polskich na ziemiach północno-wschodnich II RP. Z perspektywy czasu tego rodzaju posunięcie wydaje się zupełnie zrozumiałe. Terytorium tzw. „Zachodniej Białorusi” miało być na

¹⁹ „Informacja Zarządu Politycznego 3 Armii...”, RGWA, f. 35086, op. 1, dz. 256, l. 139-141.

²⁰ W. Ch., urzędnik, miasto Łomża, rel. 10440, ŁOMŻA, AW — HI.

²¹ S. G., rolnik, Wierzbowo Małe, rel. 5737, ŁOMŻA, AW — HI.

²² T. E., rolnik, wieś Trofimowce, rel. 2315, SOKÓŁKA, AW — HI.

trwale połączone z Białoruską SRR, zaś drogą do tego celu była całkowita przebudowa systemu społeczno-gospodarczego, politycznego, a nawet struktury demograficznej. Oczywiście, wiązało się to ze zniszczeniem polskiej dominacji na tym obszarze za pomocą metod wypracowanych w czasach rewolucji i wojny domowej w Rosji oraz wielkich czystek i innych akcji represyjnych lat trzydziestych. Organa sowieckiej władzy lokalnej musiały być więc złożone z ludzi jak najbardziej oddanych lub przynajmniej dyspozycyjnych wobec Sowietów, zwłaszcza w pierwszym okresie okupacji, kiedy nie czuli się oni zbyt pewnie na zajęтым, lecz nie całkowicie podbitym obszarze. Na skutek praktycznego zastosowania wspomnianych dwóch kryteriów: klasowego i politycznego, w przeważającej mierze odsunięto od udziału we władzy lokalnej warstwę najbogatsze i miejscową inteligencję: ziemian, osadników, nauczycieli, bogatszych chłopów, polskich urzędników samorządowych i działaczy społeczno-politycznych. Polacy stanowili ogromną większość członków tych grup społecznych i z tego powodu polska społeczność ziem północno-wschodnich II RP w dużym stopniu traciła możliwość udziału w organach władzy lokalnej tworzonych przez Sowietów (abstrahując od tego czy chciałaby z nimi współpracować). To samo dotyczyło pewnego — wprawdzie niedużego — odsetka społeczności białoruskiej składającej się z zamożniejszych chłopów, ziemian, urzędników samorządowych i aktywnych działaczy polskich organizacji społecznych i politycznych. Jednak również w tym przypadku zdarzały się wyjątki od tej reguły. Na niektórych obszarach Sowietci czasowo dopuszczali do komitetów ludzi związanych z państwem polskim z uwagi na ich dużą popularność wśród miejscowej ludności. Takie osoby miały uwiarygodnić władzę sowiecką i służyć jej dopóki było to dla niej użyteczne. Przykładem tego zjawiska były losy Jana Marczuka — Polaka z gminy Wasiliszki powiatu szczuczyńskiego. Jako były legionista i poseł na Sejm z ramienia PSL „Wyzwolenie” Marczuk posiadał duży autorytet na terenie tej gminy. Z chwilą opanowania terenu powiatu przez Armię Czerwoną podjął się on zadania utworzenia Komitetu Włościańskiego w gminie Wasiliszki. Głównym motywem tej decyzji miała być chęć niedopuszczenia do władzy elementów skrajnych i wywrotowych. Sowietci zgodzili się na jego kandydaturę, mimo że wiedzieli, iż Marczuk był legionistą i „obszamikiem” (posiadał 20 ha gruntu). Jako przewodniczący komitetu Marczuk nie dopuścił do realizacji zamierzeń miejscowych komunistów oraz uchronił symbole narodowe i portrety polskich dostojników od profanacji. Musiał jednak równocześnie płacić cenę kompromisu z władzami radzieckimi. Z uwagi na dużą popularność w swojej gminie został on wyznaczony na delegata do Zgromadzenia Narodowego (Ludowego) Zachodniej Białorusi. Co więcej, prowadził agitację na rzecz udziału miejscowej ludności w wyborach do tego Zgromadzenia, grożąc opornym surowymi karami za wstrzymanie się od głosowania oraz przepowiadając ostateczny upadek Polski. Jego kariera nie trwała jednak długo. Po powrocie z ob-

rad Zgromadzenia Narodowego (Ludowego) Zachodniej Białorusi Marczuk został aresztowany przez sowieckie władze bezpieczeństwa²³. Nie wydaje się jednak, żeby tego rodzaju sytuacje zdarzały się często.

W tym momencie powstaje pytanie o istnienie kolejnego z kryteriów, mianowicie kryterium przynależności narodowej przy rekrutacji do Zarządów Tymczasowych i Komitetów Włościańskich. Dostępne dokumenty sowieckie nie zawierają bezpośrednich informacji na ten temat, niemniej z pośrednich wzmianek i źródeł polskich można zrekonstruować stanowisko władz sowieckich w tej kwestii. Bez wątplenia kryterium przynależności narodowej odgrywało pewną — choć trudno powiedzieć jak dużą — rolę przy wyłanianiu kandydatów do Zarządów Tymczasowych i Komitetów Włościańskich na terytorium, gdzie ugruntowanie władzy sowieckiej miało się odbyć drogą zlikwidowania dominacji społeczności polskiej. Świadczą o tym relacje i inne przekazy historyczne mówiące o powoływaniu tych organów władzy we wrześniu 1939 r. na obszarach północno-wschodnich II RP. Pokazują one stosunkowo zgodnie, że na terenach zamieszkiwanych przez ludność polską i białoruską funkcjonariusze sowieckich grup operacyjnych znacznie częściej powoływali do władz lokalnych Białorusinów (teren wiejski) i Żydów (miasteczka kresowe) niż Polaków. Co więcej, porównanie wzmianek o narodowościowym charakterze interesujących nas zwłaszcza Komitetów Włościańskich pozwala stwierdzić, że były one zdominowane przez przedstawicieli narodowości białoruskiej. Dotyczyło to nie tylko tych powiatów, gdzie Białorusini lub prawosławni chłopci stanowili przytłaczającą większość (np. powiaty: Drohiczyń Poleski, Słonim, Nowogródek, Kossów Poleski). Także na terenach o mniej więcej wyrównanym odsetku obydwu populacji reprezentanci społeczności białoruskiej również dominowali w tych instytucjach. Najbardziej zaskakujące i przekonujące było niemal identyczne powielenie tego schematu także w powiatach, w których ludność polska dominowała liczebnie np. powiaty szczuczyński, sokólski. Na tych obszarach było już więcej Polaków we władzach lokalnych tworzonych przez Sowietów, jednakże proporcje pomiędzy reprezentantami obydwu społeczności były zdecydowanie na korzyść Białorusinów. W źródłach polskich zachowała się szereg wzmianek na temat narodowościowego charakteru Komitetów Włościańskich. W jednym z wielu podobnych, zachowanych przekazów, pochodzącym z powiatu pińskiego czytamy: „Natychmiast po wkroczeniu Bolszewicy obsadzili wszystkie urzędy ludźmi miejscowymi narodowości białoruskiej, podających się za komunistów, zaś urzędników, którzy pracowali za czasów polskich, aresztowali lub też usunęli z urzędu”²⁴. I jeszcze jeden przykład z powiatu Biały-

²³ I. D., posterunkowy, w. Mięgisze, gm. Wasiliszki, rel. 1992, SZCZUCZYN, AW — HI. B. P., rolnik, majątek Stanisławowo, rel. 9367, SZCZUCZYN, AW — HI.

²⁴ Tadeusz Bielak, rolnik, osada Dąbrowa, rel. 9364, powiat PIŃSK i miasto, cz. 2, HIMID 131.165, AW — HI.

stok: „Ze wszystkich urzędów, szkół usuwano Polaków, na ich miejsce brano ludność innej nacji np. Białorusinów i wyznania mojżeszowego tzw. komunistów. Natomiast tych urzędników, nauczycieli, leśników, Polaków aresztowano i wywożono w głąb Rosji”²⁵. Należy pamiętać, że podobne świadectwa napływały ze większości powiatów ziem północno-wschodnich II RP, w których mieszkali Polacy i Białorusini. Wg relacji miejscowej ludności w niektórych gminach powiatów sokólskiego i wołkowyskiego (gm. Krzemienica), tam gdzie dominowała ludność polska Sowietci sprowadzali przedstawicieli społeczności białoruskiej z innych terenów do objęcia władzy (w komitetach lub milicji); (nie chodzi tu o funkcjonariuszy sowieckich z sowieckiej Białorusi, lecz o przedstawicieli ludności miejscowej). W przypadku wspomnianej gminy Krzemienica powiatu Wołkowysk sprowadzono do niej Białorusinów z gminy Zelwa, gdzie stanowili znacznie większy odsetek mieszkańców²⁶. Ponadto napotkałem co najmniej dwie relacje z powiatów Nieśwież i Kossów Poleski o przypadkach przekazywania władzy administracyjnej nad polskimi osadami wojskowymi Białorusinom z sąsiednich wiosek. W relacji z polskiej osady wojskowej Staniewicze gm. Iwacewicze czytamy: „Oddziały armii czerwonej wkroczyły do Staniewicz w dniu 19 września 1939 i już tego samego dnia zjawili się w Staniewiczach milicjanci Białorusini z sąsiedniej wioski, uzbrojeni w karabiny i zaczęli przeprowadzać swoje pierwsze urzędowanie w postaci objęcia agend Zarządu Gminnego. Byli to: Buksza Jan, Kuratnik Konstanty, Motorz Jan, Buksza Aleksander — Białorusini. [...] Wymienieni wyżej milicjanci pochodzący z Halańczyc — sąsiedniej wioski — zostali zatwierdzeni przez wojskowe władze sowieckie jako prawowity Komitet, powołany do sprawowania czynności administracyjnych w osadzie Staniewicze”²⁷. Mimo tak wyraźnych sygnałów trudno określić jednoznacznie na ile rozpowszechniona była ta praktyka. Jeśli weźmiemy pod uwagę drobiazgowo zaplanowanie operacji ustanowienia władzy sowieckiej na „Zachodniej Białorusi” i arbitralne metody jej realizacji to należy przyjąć, że tak znaczny odsetek Białorusinów w komitetach włościńskich nie mógł być kwestią przypadku, lecz wcześniejszej decyzji władz ZSRR.

**Dlaczego władze sowieckie postawiły wówczas (tj. jesienią 1939 r.)
tak zdecydowanie na Białorusinów (obszary wiejskie)
i Żydów (miasteczka i miasta)?**

Sowieci najwyraźniej nie ufali znacznej części polskiej społeczności kresowej. U podstaw tego zjawiska leżało kilka powodów. Po pierwsze, Polacy stanowili trzon — wspomnianych już — grup blisko związanych z przedwojennymi

²⁵ M. E., nauczycielka, Supraśl, rel. 3455, BIAŁYSTOK, AW — HI.

²⁶ SOKÓLKA 18, AW — HI. Wiktor Harkawik, kancelista, w. Wejrzyce, gm. Krzemienica, WOŁKOWYSK, AW — HI.

²⁷ Antoni Filipiak, rolnik, os. Staniewicze, gm. Iwacewicze, rel. 2985, KOSSÓW POLESKI, AW — HI. R. D., podoficer zawodowy, os. Pierokopowszczyzna, gm. Hovezna, rel. 9627, NIEŚWIEŻ, AW — HI.

nym państwem polskim, a więc programowo niechętnych Związkowi Radzieckiemu. Ponadto większość członków tzw. klas uprzywilejowanych należała do społeczności polskiej. Obydwie kategorie Polaków były w praktyce skazane na zniszczenie przy współdziałaniu Komitetów Włościańskich i podlegającej im milicji, toteż musiała istnieć obawa o lojalność przedstawicieli tych władz w obliczu tak drastycznych działań o antypolskim charakterze. Władze sowieckie nie były również pewne poparcia uboższych warstw chłopskiej ludności polskiej ziem północno-wschodnich II RP, która posiadała silne poczucie odrębności na gruncie świadomości narodowej i religijnej. Stanowisko tej grupy społeczeństwa polskiego ujawniło się już podczas wkraczania jednostek Armii Czerwonej na terytorium Polski. Ludność polska albo zajmowała stanowisko neutralne, traktując obojętnie przybyszów, albo nie kryła swojej wrogiej postawy stosując różnorodne formy biernego i czynnego oporu. Stalin i jego współpracownicy musieli również pamiętać o doświadczeniach wojny 1920 r., kiedy społeczeństwo polskie dało dowody ogromnego patriotyzmu i zbiorowej solidarności. Wydarzenia po 17 września 1939 r. potwierdzały te spostrzeżenia. Czynne poparcie dla Sowieców deklarowało wówczas stosunkowo niewiele Polaków rekrutujących się przeważnie ze środowisk polskich komunistów, byłych więźniów kryminalnych, biedoty, ludzi pozbawionych głębszych zasad moralnych (czyli tzw. „szumowin”) lub zwyczajnych karierowiczów. Na tym tle odbijała się życzliwa postawa znacznej części społeczności białoruskiej, rekrutującej się zwłaszcza z biedniejszych warstw ludności, która w wielu miejscowościach radośnie witała wojska sowieckie wyrażając otwarcie radość z powodu klęski państwa polskiego. Wreszcie na terenie wiejskim (który zresztą przeważał na interesującym nas obszarze) Białorusini stanowili znaczącą większość komunistów — byłych członków KPZB stanowiących kadre najbardziej zdeklarowanych zwolenników władzy sowieckiej. Oni to bowiem inicjowali akcje dywersyjne przeciwko Wojsku Polskiemu i innym instytucjom państwa polskiego, tworzenie komitetów rewolucyjnych, terroryzowanie miejscowej ludności. Przychylna nastawienie biedniejszych warstw społeczeństwa białoruskiego do Armii Czerwonej po zajęciu ziem wschodnich II RP podkreślają nie tylko źródła polskie, ale także dokumenty sowieckie i to niekonięcznie propagandowej proveniencji. Np. meldunki wywiadowcze niektórych jednostek Armii Czerwonej wskazywały na przychylną postawę miejscowych Białorusinów, przeciwstawiając jej wrogie nastawienie Polaków, zwłaszcza osadników, policjantów i oficerów. Trudno więc dziwić się, że Sowieci stawiali na Białorusinów powierzając im większość stanowisk w administracji najniższego szczebla na obszarze wiejskim Kresów północno-wschodnich II RP. Dużą rolę odgrywała też chęć uczestnictwa w strukturach nowo tworzonej władzy lokalnej przejawiana silnie przez Białorusinów. Wszak była to dla nich pierwsza poważna szansa wzięcia udziału w życiu politycznym, po latach dominacji elementu polskiego. Oczywiście, nie oznacza to wcale, że Polacy całkowicie unikali uczes-

tnictwa w nowo tworzonych organach sowieckiej władzy lokalnej. Otóż, w niektórych sytuacjach Polacy również chcieli uzyskać swoje przedstawicielstwo w strukturach sowieckich władz lokalnych. Czasem decydowały o tym względy praktyczne tzn. chęć ochrony interesów lokalnej społeczności polskiej, która na obszarach mieszanych etnicznie pragnęła mieć swoich reprezentantów w Komitetach Włościańskich.

O znacznym udziale Białorusinów w Komitetach Włościańskich świadczy jeszcze jeden fakt. Otóż, na pewnych terenach ziem północno-wschodnich np. w powiatach grodzieńskim, brzeskim i wilejskim wśród miejscowej ludności pojawiła się nazwa „komitety białoruskie” wskazująca na narodowościowy charakter tych instytucji. Komitety włościańskie miały białoruski charakter zwłaszcza na terenach, gdzie wśród ludności wiejskiej dominowali Białorusini lub prawosławni Polesszacy, a Polacy byli niejednokrotnie niemal wyłącznie nauczycielami, policjantami, osadnikami wojskowymi lub cywilnymi czy urzędnikami (a więc stanowili element tępiony przez władze sowieckie). Takie sytuacje istniały np. w powiatach Drohiczyn Poleski, Pruzana, Słonim czy Kobryń. Jedynym powiatem zamieszkiwanym zarówno przez Polaków jak i Białorusinów, gdzie spotkałem pojęcie „komitety polskie” był powiat oszmiański, co najprawdopodobniej oznaczało istnienie Komitetów Włościańskich lub Miasteczkowych o czysto polskim charakterze. Nie oznacza to, że w innych powiatach zamieszkałych przez ludność polską i białoruską nie było Polaków w organach władzy lokalnej tworzonych przez Armię Czerwoną. Niemniej jednak, dostępne źródła wskazują na zdecydowanie większy udział Białorusinów niż Polaków w Komitetach Włościańskich na terenach wiejskich ziem północno-wschodnich II RP. Należy nadmienić, że dotyczy to terenów wiejskich zamieszkiwanych przez Polaków i Białorusinów. Na obszarach rdzennie polskich włączonych w 1939 r. do BSRR (zachodnia część woj. białostockiego i trzy powiaty woj. warszawskiego) w Komitetach Wiejskich dominował element polski.

Wskazanie na przedstawicieli społeczności białoruskiej jako tych, którzy w najszerszym zakresie podjęli działalność w Komitetach Włościańskich wymaga przeprowadzenia koniecznych uściśleń, tak aby nie wpaść w pułapkę generalizacji tego zjawiska. Należy więc zadać sobie pytanie:

Jakie kategorie Białorusinów

najliczniej weszły w skład Komitetów Włościańskich?

Aby trafnie odpowiedzieć na to pytanie należy wrócić do kryteriów, wg których funkcjonariusze grup operacyjnych Armii Czerwonej powoływali te instytucje. Szczególnie istotne są w tym wypadku dwa pierwsze tzn. przynależności klasowej i stosunku do państwa polskiego w okresie międzywojennym. Jest oczywiste, że przy ich zastosowaniu musiały zostać wykluczone z udziału w ewentualnej współpracy warstwy zamożniejszych chłopów białoruskich oraz tych Białorusinów, którzy współpracowali z instytucjami państwa polskiego w okresie międzywojennym lub przynajmniej nie kryli swoich propolskich sym-

partii. Inną kategorią, która z reguły niechętnie ustosunkowywała się do sowieckiej władzy byli Białorusini katolicy, silnie związani z kulturą i państwowością polską. Jeśli odejmiemy te kategorie ludności białoruskiej, to pozostałyby warstwy biedniejszych (w największym stopniu) i średniozamożnych (na mniejszą skalę) prawosławnych chłopów, sympatyzujących z ideą komunizmu lub mocno zaangażowanych przed wojną w działalność komunistyczną w szeregach KPZB, oczekujących na zdecydowaną poprawę warunków bytowania pod rządami sowieckimi. I rzeczywiście dostępne przekazy historyczne z obszaru ziem północno-wschodnich potwierdzają w sposób zadziwiająco zgodny to spostrzeżenie. Właśnie te kategorie Białorusinów znalazły się najliczniej w składzie Komitetów Włościańskich. Przedstawiciele białoruskiej biedoty i byłych działaczy KPZB wzmiankowały świadectwa m.in. z powiatów: grodzieńskiego, biabstockiego, sokólskiego, brzeskiego, wołkowyskiego, słonimskiego, drohiczynskiego, łuninieckiego, bielskiego, oszmiańskiego, dziśnieńskiego, mołodeczkańskiego, brasławskiego, nieświeskiego, nowogródzkiego, baranowickiego, wołożyńskiego, pińskiego, słonimskiego, prużańskiego²⁸. Kategorią, która w początkowym okresie rządów sowieckich wydawała się cieszyć szczególnym zaufaniem czerwonarmistów byli dawni działacze KPZB, zwłaszcza ci, którzy w czasach polskich odbyli karę więzienia. Jest to dość zaskakujące spostrzeżenie, albowiem dotychczas istniało dość szerokie przekonanie o nieufnym traktowaniu byłych członków KPZB przez władze sowieckie. Być może Sowieci nie ufali białoruskim komunistom, niemniej jednak z dostępnych źródeł widać wyraźnie, że chcieli wykorzystać ich niewątpliwy zapal w pierwszych tygodniach po zajęciu Kresów północno-wschodnich II RP do realizacji swoich celów politycznych. Byli więźniowie polityczni przewijali się stosunkowo bardzo często w relacjach i wspomnieniach w roli przewodniczących nowo powoływanych Komitetów Włościańskich czy Miasteczkowych (choć tutaj przeważali Żydzi), pierwszych komendantów posterunków Milicji Obywatelskiej, agitatorów przygotowujących na swoim terenie wybory do Zgromadzenia Narodowego (Ludowego) Zachodniej Białorusi i wreszcie kandydatów do tego Zgromadzenia. Władze sowieckie „przypomniały” sobie o nich gdy byli potrzebni, zwłaszcza w pierwszych tygodniach rządów sowieckich, m.in. podczas wspomnianych wyborów do Zgromadzenia Narodowego (Ludowego) Zachodniej Białorusi. Instrukcje dla pełnomocników partii sowieckiej na tym obszarze nakażywały wówczas angażowanie miejscowych komunistów w charakterze agitatorów i członków komisji wyborczych²⁹.

²⁸ Posegregowanie relacji ze zbiorów Instytutu Hoovera wg zamieszkania ich autorów w przedwojennych powiatach II RP daje niepowtarzalną okazję prześledzenia niektórych zjawisk i procesów z lat 1939-1941 niemal na całym obszarze ziem północno-wschodnich II RP.

²⁹ „Instrukcja KC KPB [Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Białorusi (bol-szewików)] dla pełnomocników partii w sprawie wyborów”, Archiwum Narodowe Republiki Białoruś (Mińsk), f. 4, op. 27, korob 9, s. 13-15.

Milicja Obywatelska

Równie liczny a może nawet bardziej powszechny był udział byłych więźniów politycznych — działaczy KPZB w szeregach Milicji Obywatelskiej. Tworząc tę formację władze radzieckie najwyraźniej potrzebowały ludzi całkowicie lojalnych i oddanych, a więc niejako automatycznie wrogich państwu polskiemu. Odbycie kary przed wojną, w polskim więzieniu, stawało się więc niejako przepustką dla tych, którzy pragnęli złączyć swój los z władzą radziecką. Dostępne świadectwa z niemal wszystkich powiatów analizowanego obszaru w sposób zaskakująco zgodny wyodrębniają kilka kategorii miejscowej ludności przyjętej do służby w organach Milicji Obywatelskiej w pierwszych tygodniach sowieckiej okupacji.

Byli to przede wszystkim:

- b. więźniowie polityczni — działacze i sympatycy KPZB
- b. więźniowie kryminalni
- uczestnicy antypolskich działań dywersyjnych: „partyzanci białoruscy”, członkowie komitetów rewolucyjnych i uzbrojonych bojówek
- osoby z tzw. „marginesu społecznego”: „szumowiny”, „męty społeczne”
- młodzież białoruska i żydowska
- miejscowi biedni chłopci białoruscy.

Wśród wymienionych kategorii członków Milicji na obszarze wiejskim zdecydowanie przeważali Białorusini, w miasteczkach Żydzi. Na mieszanych etnicznie terenach Zachodniej Białorusi Polacy pojawiali się w szeregach milicji raczej rzadko, zarówno na terenach wiejskich jak i miejskich (wymieniają ich przekazy jedynie z powiatów Pińsk i Sokółka) rekrutując się głównie z tzw. „marginesu społecznego” lub z członków i sympatyków KPP i KPZB. Skąd wzięła się tak znaczna dominacja elementu białoruskiego w milicji? Wpłynęło na to kilka czynników. Prowadząc selekcję kandydatów Sowieci najwyraźniej stosowali podobne kryteria jak przy powoływaniu komitetów włościńskich. Odsuwając przedstawicieli warstw zamożniejszych (lub doświadczone ich wrogości) i likwidując dotychczasowy aparat bezpieczeństwa stanęli oni przed trudnym problemem pozyskania nowych kadr, które byłyby w stanie realizować politykę sowiecką w stosunku do Kresów wschodnich, przynajmniej w pierwszym i niewątpliwie najtrudniejszym dla Sowieców okresie okupacji. Miało to szczególnie istotne znaczenie w przypadku tworzenia organów Milicji Obywatelskiej. Najmilej widziany był tam element życzliwy wobec idei komunizmu i ZSRR oraz wrogi państwu polskiemu, a przy tym pozbawiony większych skrupułów moralnych (np. wielu aktywnych uczestników samosądów i mordów na Polakach z września 1939 r. otrzymywało pracę w sowieckiej Milicji). Przytoczone wcześniej kategorie ludności kresowej w znacznym stopniu odpowiadały tym wymaganiom, stąd tak szeroki udział byłych komunistów białoruskich i żydowskich — więźniów politycznych, więźniów kryminalnych (traktowanych przez władze so-

wieckie jako „ofiary” państwa burżuazyjnego), skomunizowanej biedoty białoruskiej i żydowskiego proletariatu w szeregach Milicji w pierwszych miesiącach okupacji sowieckiej.

Stopniowo władze sowieckie przeprowadziły selekcję wśród funkcjonariuszy Milicji. Część usunięto z jej szeregów przyjmując w ich miejsce osoby przysyłane z ZSRR, zdemobilizowanych czerwonooarmistów i niektórych zwolenników władzy sowieckiej z grona miejscowej ludności np. członków Gwardii Robotniczej. Niemniej jednak odsetek Białorusinów w szeregach tej formacji był nadal wysoki; czasem zaskakująco wysoki. W sierpniu 1940 r. w obwodzie białostockim, w którym ludność polska zdecydowanie przeważała, skład narodowościowy Milicji Obywatelskiej był następujący³⁰:

— Białorusini	1071 funkcjonariuszy (62,5%)
— Rosjanie	352 (20,5%)
— Żydzi	188 (11%)
— Polacy	70 (4%)
— Ukraińcy	32 (1,9%)
— Tatarzy	1.

Niewątpliwie narodowościowy i społeczny charakter organów milicji na poziomie Komitetów Włościańskich i Miasteczkowych miał wyraźny wpływ na ich stosunek do tamtejszej ludności polskiej. Dotyczyło to zarówno osób zakwalifikowanych do kategorii „wrogów ludu” i państwa sowieckiego jak i tych, którzy nie byli z góry skazani na zniszczenie. Wiele relacji podkreślało niezwykle wrogi stosunek milicjantów do państwa polskiego, jego instytucji, porządku prawnego II Rzeczypospolitej i ludzi blisko z nią związanych. Rzecz charakterystyczna, że właśnie to nastawienie stanowiło najczęściej wzmiankowany aspekt działań milicji w pierwszych miesiącach radzieckiej okupacji ziem północno-wschodnich II RP. Aby lepiej zrozumieć intencje władz sowieckich przy powoływaniu Milicji Obywatelskiej na okupowanych terenach, należy bliżej przyjrzeć się kryteriom stosowanym przy jej tworzeniu na obszarach rdzennie polskich np. w powiecie łomżyńskim. Wszystkie relacje z tamtego terenu podkreślały, że Sowietci angażowali w szeregi Milicji komunistów — byłych więźniów politycznych, byłych więźniów kryminalnych, oraz biedotę — zarówno Polaków jak i Żydów. I tutaj podstawową cechą powołanych milicjantów była wrogość wobec państwa polskiego i klas zamniejszych. W tym kontekście wyjątkowo liczna obecność niektórych kategorii Białorusinów w organach lokalnej władzy sowieckiej, w tym wypadku Milicji, wydaje się być całkiem zrozumiała. Władze radzieckie zmierzały do włączenia Zachodniej Białorusi na stałe do ZSRR poprzez likwidację wszelkich pozostałości polskiej państwowości na tych terenach oraz przez upodobnienie ustroju społeczno-gospodarczo-politycznego do obowiązującego wów-

³⁰ „Notatka informacyjna dla sekretarza Komitetu Obwodowego KP(b)B Obwodu Białostockiego tow. Spasowa. Ścisłe tajne”, FGAGO, f. 6195, op. 1, dz. 768, f. 116.

czas w ZSRR stalinowskiego modelu ustrojowego. Metody tej operacji nie miały wiele wspólnego z tymi, które stosowały państwa o ustroju demokratycznym. Przeciwnie, ich istotą było pogwałcenie wszelkich praw jednostek i zbiorowości, aż do fizycznej eksterminacji faktycznych bądź tylko potencjalnych wrogów. Władze sowieckie starały się więc znaleźć nowe kadry, ludzi będących w stanie realizować tak drastyczne metody rządzenia i tak antypolskie cele. Sprzymierzeńców znalazły przede wszystkim pośród wspomnianych wcześniej grup należących do dwóch społeczności: białoruskiej i żydowskiej. Stosunek ludności polskiej zamieszkującej ziemie północno-wschodnie przedwojennej Polski do milicjantów odzwierciedla wypowiedź Kazimierza Drózdza, maszynisty PKP — Polaka z Wołkowyska, który stwierdził, że do tamtejszej milicji dostały się same męty narodowości żydowskiej, białoruskiej i ukraińskiej, „bo nikt z uczciwych ludzi nie chciał przyjmować udziału w tak niecznej służbie”³¹.

Podsumowując, należy stwierdzić, że skutkiem sowieckiej operacji tworzenia Zarządów Tymczasowych i Komitetów Włościńskich było zdominowanie tych struktur na terenie wiejskim przez przedstawicieli społeczności białoruskiej, życzliwie ustosunkowanych do Sowietów i bardzo często niechętnie nastawionych do państwa polskiego, do ludności z nim związanej (najczęściej polskiej) i przedstawicieli tzw. „klas uprzywilejowanych” (również w przeważającej mierze Polaków). Takie posunięcie (być może dokonane także dla podzielenia tamtejszej ludności wg zasady „divide et impera”) postawiło na dwóch przeciwstawnych i z reguły wrogich biegunach niektóre grupy polskiej i białoruskiej społeczności. Ujawniło się to wyraźnie po rozpoczęciu działalności komitetów włościńskich i milicji w pierwszych miesiącach rządów radzieckich na ziemiach północno-wschodnich II RP. Bez wątpienia musiało to także wpłynąć na kształt stosunków między tymi grupami narodowościowymi.

Зме ст

У верасні 1939 г., пакуль Чырвоная Армія перасякла межы II Рэчы Паспалітай, ва ўсіх паўночна-ўсходніх паветах пачалі ўзнікаць г.зв. „Рэвалюцыйныя камітэты” і ўзброеныя групы, якія пасля 17 верасня памагалі савецкай уладзе замацоўваць новую палітычную сістэму на гэтай тэрыторыі. Сярод тых, якія дапамагалі саветам, былі як палякі і яўрэі, так і беларусы.

Summary

In September 1939, before the Red Army moved into Poland, all north-eastern powiats of the country saw the creation of so-called „Revolutionary Committees” and armed groups which after 17 September helped the Soviet authorities install the Soviet system in this area. Those assisting the Soviets included Poles, Jews, and Belarusians.

³¹ Kazimierz Drózdź, maszynista PKP, Wołkowysk, rel. 8691, WOŁKOWYSK, AW — HI.